

PROPOZYCJE „ETHOSU”

Ireneusz Ziemiński, *Metafizyka śmierci*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2010, ss. 466.

W swej filozoficznej medytatio mortis Ireneusz Ziemiński podejmuje problem śmierci rozumianej nie jako zjawisko biologiczne, lecz jako wydarzenie osobowe, jako „śmierć świadomego siebie i zatrwożonego o swój byt podmiotu” (s. 18). Celem książki nie jest jednak uwolnienie człowieka od egzystencjalnej trwogi – co w dziejach bywało celem filozofii – lecz zrozumienie śmierci, znalezienie odpowiedzi na pytanie, dlaczego jesteśmy śmiertelni. Pytanie to pozostaje zasadne niezależnie od tego, czy rozumiemy śmierć jako koniec istnienia, czy jako zmianę jego sposobu. „Niezrozumiałe – pisze Ziemiński – wydaje się zarówno to, że skazani jesteśmy na ostateczną zagładę, jak i to, że – mając gwarancję przyszłego życia – musimy umierać” (s. 19).

Odpowiedź, której poszukuje, ma być odpowiedzią metafizyczną – czyli wskazywać na ogólną, konieczną i ostateczną przyczynę śmierci. Mówiąc o przyczynie, nie ma przy tym na myśli wyłącznie przyczyny sprawczej, lecz również cel śmierci, pojęty jako wartość, „której śmierć służy i która bez śmierci byłaby niemożliwa” (s. 20).

Taki sposób postawienia problemu autor wybrał również dlatego, że – chociaż tak podstawowy – nie jest on obecny we współczesnych opracowaniach całościowo podejmujących temat śmierci. Prowadzi rozważania metodycznie i ostrożnie, precyzyjnie definiując terminy, badając sensowność stawianych pytań, przewidyując i odpierając możliwe zarzuty wobec odpowiedzi.

Jego metoda polega na rekonstrukcji proponowanych w dziejach kultury najważniejszych odpowiedzi na pytanie o przyczynę śmiertelności – notabene wielokrotnie przytaczany jest w książce pogląd, że kultura stanowi wyraz oporu człowieka wobec śmierci – i badanie ich trafności. Autor czerpie owe odpowiedzi z różnych dziedzin, sięga do filozofii, religii, teologii i literatury, zestawiając niekiedy myślicieli i źródła uważane zwykle za odległe od siebie, aby ukazać czytelnikowi „zastanawiające podobieństwa między argumentacjami formułowanymi w różnych epokach i kręgach kulturowych” (s. 23).

W pierwszych trzech rozdziałach omawia ideę konieczności śmierci rozumianej jako konieczność logiczna, ontyczna i biologiczna. Analizy te prowadzą do wniosku, że teza głosząca konieczność śmierci nie da się obronić, a następnie do rozważenia śmierci jako metafizycznego przypadku lub skutku moralnej winy, czyli kary za grzech. Hipotezy te również nie wydają się zadowalające, autor analizuje więc pogląd ujmujący śmierć jako zjawisko celowe, które nadaje sens życiu. I tak śmierć bywa uważana za warunek wartości życia, ofiarę bądź wyzwolenie. Wyzwolenie zaś może być pojmowane bądź negatywnie, jako uwolnienie od cierpienia, bądź pozytywnie, jako przejście do nowej formy istnienia, życia wiecznego. Tak rozumiana z kolei śmierć wymaga od człowieka zaangażowania, decyzji i stąd przedstawiana bywa jako akt osobowy. We wszystkich tych koncepcjach autor dostrzega również niemożliwe do przezwyciężenia trudności, co prowadzi go do refleksji na śmiercią jako absurdem i jako tajemnicą.

Ostatecznie Ziemiński nie przyjmuje żadnego z analizowanych rozwiązań, wyróżniając jednak odniesienie do śmierci jako do tajemnicy: „Najwłaściwszą postawą wobec śmierci wydaje się uznanie jej tajemnicy, chociaż ideę tę – traktowaną jako racja usprawiedliwiająca śmierć – także można podważyć” (s. 410). Wniosek z przeprowadzonych dotąd rozważań brzmi: „Nie wiemy, co jest racja usprawiedliwiająca śmierć, czy racja ta w ogóle istnieje, a nawet czy jest możliwa” (tamże).

Na tym jednak autor nie kończy książki: po pierwsze, chociaż znalazł racje dla odrzucenia wszystkich przedstawianych argumentów, ukazuje również trafne intuicje zawarte w każdym z nich. Tak właśnie jawi się śmierć w świetle racjonalnej analizy: jako rzeczywistość nieusuwalnie dwuznaczna: „W kwestii śmierci możliwa jest zatem albo teza, albo antyteza, synteza jest wykluczona” (s. 414). Następnym krokiem Ziemińskiego – również jeszcze nie ostatnim – jest wskazanie, że sens i waga pytania o przyczynę śmierci przekraczają możliwości i cele filozoficznej refleksji: „Istotą «dlaczego śmierć?» nie jest teoretyczna zagadka, która chcemy rozwikłać, lecz egzystencjalne przeżycie. [...] Pytanie to jest [...] westchnieniem, analogicznym od tych, jakimi były pytania Hioba kierowane do Boga” (s. 417).

Dalej autor odpira niektóre możliwe zarzuty wobec swoich wniosków. Jego zdaniem najtrudniejsza do zaakceptowania jest teza o tym, że śmierć nie jest konieczna. Rozważając i odrzucając możliwe zarzuty wobec tej tezy, wypowiada radykalny pogląd na istotę człowieczeństwa: „Koniecznością dla człowieka jest wiara w ocalenie, w jakąś formę nieutralnego i wiecznego życia, tylko ono bowiem może nadać sens naszym działaniom. Nie chodzi tu o psychiczną pociechę i uśmierzenie lęków, lecz o metafizyczną istotę ludzkiego życia, które pozbawione wymiaru wieczności, jest absurdem. [...] Wydaje się [...] wątpliwe, czy człowiek – całkowicie akceptując śmierć i nie podejmując przeciwko niej żadnego buntu – byłby jeszcze człowiekiem” (s. 421). Ostatnie słowa książki zaś to poetycka modlitwa, powtórzona za Rilke prośba o to, by Bóg każdemu dał „śmierć jego własną”, „umieranie, co wynika z życia” (s. 423).

Oto bardzo ogólny zarys drogi, którą czytelnik przebywa z Ireneuszem Ziemińskim. Droga nie jest ani krótka, ani łatwa i autor – jakby przewidując możliwe rozczarowanie czytelnika – zastanawia się, czy warto było ją przejść, jeśli w większo-

ści prowadziła przez odrzucanie argumentów, a główny wynik analiz okazał się negatywny. Pokazuje na przykład, że taki intelektualny trud nie jest daremny, bo niezależnie od ostatecznych wyników sam namysł nad śmiercią pogłębia samoświadomość podmiotu i pozwala mu pełniej istnieć. Można dodać, że refleksja taka prowadzona niejako „w towarzystwie” Ziemińskiego umożliwia lepsze poznanie i zrozumienie – które jest zapewne częścią podmiotowej świadomości – kultury, w której żyjemy. Autor jest w tym pomocny na dwa sposoby: z jednej strony dostarcza informacji i argumentacji – oraz trafnie dobranych cytatów – z drugiej, uczy prowadzenia zdyscyplinowanego rozumowania. Warto przy tym zwrócić uwagę na konstrukcję *Metafizyki śmierci*, konstrukcję, która ułatwia współmyślenie – bądź też spór – z autorem i stwarza nawet wrażenie pewnego dramatycznego napięcia; przy czytaniu tej na wskroś filozoficznej książki, której treść została metodycznie omówiona we wstępie, pojawia się poczucie uczestniczenia w akcji, w trudnych poszukiwaniach rozwiązania zagadki, które odnajdujemy niejako „gdzie indziej”, poza szlakiem, jaki wraz z autorem przemierzaliśmy.

W zakończeniu *Metafizyki śmierci* Ziemiński wymienia wśród zadań filozofii „przywracanie wartości słowom, które straciły znaczenie” (s. 423). Jego książka przypomina właśnie o metafizycznym sensie słowa „śmierć”, które zdaje się dzisiaj schodzić na drugi plan wobec jego znaczenia biologicznego i etycznego. Dobitnie, wielokrotnie autor podkreśla również indywidualny i osobowy wymiar śmierci; pisze na przykład: „Samo [...] pojęcie śmierci masowej (czy publicznej) jest pozbawione sensu, nawet bowiem wtedy, gdy umierają miliony ludzi (lub ktoś umiera na oczach milionów), śmierć pozostaje indywidualna i samotna” (s. 18). *Metafizyka śmierci* jest książką uniwersalną – dla każdego, kto zechce podjąć refleksję nad ludzką – czyli własną – egzystencją. Śledzenie złożonych rozumowań bywa oczywiście trudne i wymaga wytrwałości, czytelnik jednak znajdzie wytnienie w interesujących, poruszających wyobraźnię i uczucia odniesieniach do dzieł literackich. Gdyby jednak chcieć wskazać grupę odbiorców, dla której mogłaby być pożyteczna, by tak rzec, zawodowo, to byłyby nią osoby zajmujące się bioetyką oraz przedstawiciele nauk społecznych. Książka Ziemińskiego mogłaby im pomóc przemyśleć problemy podstawowe, dla których w metodologicznych ramach tych dyscyplin nie ma miejsca.

P. M.

Benedykt XVI w rozmowie z Peterem Seewaldem, *Światłość świata. Papież, Kościół i znaki czasu*, tłum. Piotr Napiwodzki, Wydawnictwo Znak, Kraków 2011, ss. 224.

W bieżącym roku na polskim rynku wydawniczym ukazała się rozmowa przeprowadzona z papieżem Benedyktem XVI przez niemieckiego dziennikarza, który opublikował dwa wywiady-rzeki z kard. Josephem Ratzinegem w czasie, gdy sprawował on urząd prefekta Kongregacji Doktryny Wiary. *Światłość świata* ma charakter wyjątkowy, ponieważ – jak pisze Seewald we „Wstępie” – po raz pierwszy w historii następcą św. Piotra wyraził zgodę na udzielenie wywiadu w formie bezpośredniej rozmowy.

Jej przedmiotem są zagadnienia dotyczące wiary i Boga, a także poruszające opinię publiczną problemy współczesnego świata i Kościoła. Z pełną świadomością istniejących zagrożeń Ojciec Święty pokazuje, jak odczytywać w nich znaki czasu; dostrzega potrzebę powszechnego rachunku sumienia. Zwraca przy tym uwagę, że należy widzieć nie tylko zjawiska wywołujące uzasadnione obawy, ale także te, które budzą nadzieję. Wskazuje w związku z tym na zadania, jakie podjąć musi Kościół wobec szczególnych wyzwań naszych czasów.

I tak na przykład, mówiąc o globalnym zagrożeniu katastrofą ekologiczną, Papież zauważa, że istnieje też powszechna świadomość odpowiedzialności za ten stan rzeczy. Winna ona jednak znaleźć przełożenie na osobiste decyzje moralne poszczególnych ludzi – to wyzwanie dla Kościoła jako instancji dotykającej sumień. W tym sensie Kościół okazuje się też jedyną nadzieją na zatrzymanie się na drodze do punktu, z którego nie będzie już odwrotu. Jeszcze trudniejszym problemem wydaje się światowy kryzys ekonomiczny z jego konsekwencjami dla obecnych i przyszłych pokoleń. Wiąże się on bowiem z brakiem poczucia odpowiedzialności i – jak mówi Ojciec Święty – z nierozróżnianiem tego, co można czynić, i tego, co czynić wolno. Wyraża jednak nadzieję, że poprzez sytuację kryzysu powoli widoczna staje się potrzeba, aby na nowo nawrócić się na Bożą wolę.

W rozmowie powraca też poruszana wielokrotnie przez obecnego Papieża kwestia „dyktatury relatywizmu”, do której przyczyniło się również – przynajmniej Benedykt XVI – prowadzące do nietolerancji nadużywanie pojęcia prawdy. Stwierdza, że potrzeba jest dziś odwaga, aby uznać prawdę i jej normatywność z przekonaniem, iż prawda panuje poprzez swą wewnętrzną moc, a nie przez zewnętrzną przemoc. Skutkiem relatywizmu jest natomiast obserwowana współcześnie nietolerancja w imię tolerancji, kierowana głównie przeciw chrześcijaństwu. Przejawem ekspansji antyreligijnej ideologii jest „praktyczny ateizm” katolików, którzy z jednej strony chcą należeć do Kościoła, a z drugiej – prezentować „nowoczesny” światopogląd. Dużą nadzieję na odradzanie się wiary wiąże Papież ze swoistymi „arkami Noego” naszych czasów, z niewielkimi nawet środowiskami, w których religijność jest wciąż żywa i autentyczna.

Wobec szerzącego się w Europie sekularyzmu i dotykających świat kryzysów za szczególnie istotne zadanie Kościoła uważa Papież ukazywanie pierwszeństwa Boga. Zaznacza też, że ważne jest, aby starać się ukazywać całą prawdę wiary – za pomocą formuł adekwatnych do sposobu myślenia współczesnego człowieka, lecz z troską o zachowanie jej wewnętrznej kontynuacji.

Jako jeden z istotnych celów tego pontyfikatu wskazuje Papież rozwijanie ekumenizmu i dialogu międzyreligijnego. Mówi o odkrywaniu duchowej bliskości z innymi wyznaniem chrześcijańskimi i o wspólnej odpowiedzialności za świat. Podkreśla, że dążenie do jedności nabiera szczególnego znaczenia w czasach kryzysów, kiedy wyraźnie ukazuje się potrzeba racjonalnego świadectwa o jedynym Bogu i wyrastającego z wiary etycznego posłania.

Wiele odpowiedzi udzielanych przez Ojca Świętego w kwestiach poruszanych przez Seewalda wskazuje na ciągłość teologicznego namysłu Josepha Ratzingera-Benedykta XVI. Nadal w centrum jego uwagi pozostają takie zagadnienia, jak relacja wiary i rozumu, racjonalność Objawienia czy znaczenie liturgii dla autentyczności wiary Kościoła. Tematy intelektualnie podejmowane przez teologa znajdują obecnie wyraz w wypowiedziach Papieża.

„Światłość świata” można czytać na kilka sposobów. Można w niej szukać wyjaśnienia głośniejszych wydarzeń związanych z pontyfikatem, można dzięki niej bliżej poznać osobowość Ojca Świętego jako człowieka nauki i głowy Kościoła. Dużej jednak satysfakcji dostarczy lektura tego wywiadu jeśli potraktuje się go jako rodzaj post scriptum czy też uprzedmiotowionego komentarza do nauczania Benedykta XVI. Wówczas książka stanie się zachętą do wnikliwszej analizy dokumentów – zarówno tych już ogłoszonych, jak i przyszłych – i oficjalnych wypowiedzi papieskich, w których wiele poruszanych w rozmowie kwestii znajduje apostołską wykładnię. Polecając Czytelnikom tę cenną publikację Znak, sugerujemy zignorowanie reklamarskiego hasła umieszczonego na okładce (zamiast istotnie przecież dookreślającego temat podtytułu); pozostaje ono bowiem w wyraźnej sprzeczności z treścią książki, która ukazuje między innymi także dezinformacyjne konsekwencje medialnych „sensacji”.

M. Ch.

Karol Wojtyła. Filozof i papież. Wybór tekstów, wyboru dokonał, opracował i wstępem opatrzył Jarosław Merecki, seria „Terminus”, Oficyna Naukowa, Warszawa 2009, ss. 537.

W wydawanej przez warszawską Oficynę Naukową serii „Terminus”, prezentującej dzieła z zakresu współczesnej filozofii i nauk społecznych, jako pięćdziesiąty jej tom ukazała się książka z wyborem tekstów filozoficzno-teologicznych Karola Wojtyły–Jana Pawła II. Dokonanie wyboru tekstów adekwatnie oddających rozwój oraz najważniejsze elementy składowe myśli Papieża-filozofa nie jest zadaniem łatwym, zwłaszcza w odniesieniu do tekstów papieskich. Po pierwsze dlatego, że jest ich ogromna liczba, po drugie – papież, jak wiadomo, nie przedstawia po prostu własnych poglądów filozoficzno-teologicznych, jego wypowiedzi reprezentują nauczanie Kościoła katolickiego. Nie znaczy to jednak, że teksty papieskie pozostają bezosobowe i że osobiste przemyślenia ich autora nie dochodzą w nich do głosu. Zwłaszcza gdy papieżem zostaje ktoś, kto przez wiele lat był zaangażowany w pracę filozoficzną, nie może ona pozostać bez wpływu na to, co i jak pisze on także jako papież.

Trudnego zadania wyboru tekstów podjął się jeden z najlepszych ekspertów w dziedzinie myśli Karola Wojtyły w Polsce, od dłuższego czasu prowadzący w Rzymie wykłady na ten temat, ks. Jarosław Merecki. Tom został podzielony na dwie części. W części pierwszej, zatytułowanej „Filozof” opublikowano „przedpontyfikalne” prace filozoficzne Wojtyły. Dokonując wyboru tekstów z tego okresu, ksiądz Merecki uporządkował je według klucza chronologiczno-tematycznego. Mamy więc najpierw wybór wczesnych prac, poruszających między innymi takie zagadnienia, jak rola doświadczenia i rozumu w etyce; metafizyczna i fenomenologiczna podstawa normy moralnej czy też zagadnienie teorii moralności. Autor odwołuje się w nich zarówno do tradycji arystotelesowsko-tomistycznej, jak i do nowożytnej filozofii podmiotu. Obok tekstów zaawansowanych teoretycznie znajdziemy tu także teksty bardziej popularne. Cały ten dział został opatrzone wspólnym tytułem „Podstawy etyki personalistycznej”.

Kolejny dział to „Fenomenologia i metafizyka człowieka”. Wojtyła przedstawia się w nim nie tyle jako etyk, ile raczej jako filozof człowieka lub lepiej – jako filozof osoby (zgodnie z programowym niejako dla tego działu tekstem *Człowiek jest osobą*). W dziale tym znajdziemy rozprawy, które powstały w związku z głównym dziełem filozoficznym Karola Wojtyły *Osoba i czyn*, często rozwijane są w nich zagadnienia podjęte w tym studium. *Osoba: podmiot i wspólnota* czy *Podmiotowość i „to, co nieredukowalne” w człowieku* należą do najbardziej dojrzałych prac Wojtyły-filozofa. Karol Wojtyła nie uprawiał filozofii społecznej, ale podejmując zagadnienie osoby jako podmiotu i wspólnoty, zagadnienie uczestnictwa i alienacji czy też konstytuowania się kultury poprzez ludzką praxis, stworzył solidne podstawy dla personalistycznie ujmowanej filozofii społecznej. Stąd też dział zamykający część książki, w której prezentowane są pisma filozoficzne Wojtyły, słusznie został zatytułowany „Ku filozofii społecznej”.

Część druga tomu prezentuje teksty Jana Pawła II. Rozpoczyna ją wybór kilku przemówień na temat misji uniwersytetu. Czytelnik przygotowany lekturą prac filozoficznych zorientuje się, że Wojtyła filozofia osoby często dochodzi w nich do głosu; głównym rysem misji uniwersytetu jest w papieskim ujęciu służenie podmiotowości osoby i społeczeństwa poprzez poszukiwanie prawdy. W kolejnym dziale, zatytułowanym „Wiara i rozum”, zamieszczony został fragment encykliki *Fides et ratio* dotyczący filozoficznych podstaw tytułowego zagadnienia. Towarzyszą mu teksty podejmujące kwestię aktualności myśli św. Tomasza z Akwinu oraz sprawy Galileusza. W dziale „Wiara i piękno” czytelnik znajdzie dwa niezwykle ważne dokumenty wyrażające stanowisko Papieża wobec sztuki i szerzej – świata kultury. Są to słynny już List do artystów oraz bardzo piękna homilia wygłoszona z okazji odnowienia fresków w Kaplicy Sykstyńskiej (*Piękno „rzeczy widzialnych i niewidzialnych”*). Wśród wielu przydomków, którymi opatrzone Jana Pawła II, często powtarzało się określenie „Papież praw człowieka”. W ostatnim dziale książki znajdziemy kilka magistralnych dokumentów Papieża na temat praw człowieka i praw narodów, między innymi słynne przemówienia: w siedzibie UNESCO w Paryżu w 1980 roku oraz w nowojorskiej siedzibie ONZ w roku 1995.

Książka zawiera indeks osób i postaci, pojęć i terminów, notę biograficzną oraz wykaz publikacji Karola Wojtyły. Może stanowić dobry podręczny przewodnik po myśli Papieża-filozofa i zachętę do dalszych studiów. Mamy nadzieję, że znajdzie ona licznych czytelników, zwłaszcza wśród studentów filozofii i innych kierunków humanistycznych.

C.R.

Rocco BUTTIGLIONE, *Myśl Karola Wojtyły*, tłum. Jarosław Merecki SDS, Instytut Jana Pawła II KUL, seria „Papieża Wojtyły Posługa Myślenia”, Lublin 2010, ss. 454.

Myśl Karola Wojtyły otwiera nową serię wydawniczą Instytutu Jana Pawła II KUL „Papieża Wojtyły Posługa Myślenia”. Jest to drugie, poprawione i rozszerzone, polskie wydanie książki włoskiego filozofa; oryginał ukazał się po raz

pierwszy we Włoszech w roku 1982, a pierwsze wydanie przekładu polskiego w 1996. W obecnej publikacji zachowano z niego napisany przez Wojciecha Chudego wstęp, który pomimo zmiany historycznego kontekstu z filozoficznego punktu widzenia pozostaje aktualny. Nowym elementem jest esej Rocca Buttiglione *O sposobie czytania „Osoby i czynu”* (stanowiący wprowadzenie do jej lubelskiej edycji z 1994 roku), w którym przedstawiono związki najważniejszego filozoficznego dzieła Karola Wojtyły z jego nauczaniem papieskim i który może być czytany jako swego rodzaju posłowie.

W swojej książce Buttiglione przedstawia życie i dzieło Wojtyły przed wyborem na Stolicę Piotrową, pokazując, jak jego zainteresowania i działalność w różnych dziedzinach tworzą spójną całość. W kolejnych rozdziałach omówiono biografię Wojtyły, jego filozoficzną formację i najważniejsze inspiracje intelektualne, główne dzieła filozoficzne: *Miłość i odpowiedzialność* oraz *Osobę i czyn*, zaangażowanie Wojtyły w prace Soboru Watykańskiego II i w duszpasterstwo oraz jego utwory poetyckie. Prezentacja – a także interpretacja – dorobku przyszedłgo Papieża została poprzedzona refleksją na temat sposobu, w jaki specyficzne, polskie doświadczenie historyczne znalazło w nim odzwierciedlenie „w najgłębszych pokładach ducha i myśli Karola Wojtyły” (s. 28). W podsumowaniu książki znajdujemy natomiast analizę relacji tej myśli do filozofii współczesnej, a zwłaszcza do fenomenologii i egzystencjalizmu, oraz eksplikację zaproponowanej przez Wojtyłę nowej filozofii ludzkiej praxis – zdaniem Buttiglione go filozofii jednocześnie zanurzonej w tradycji i odpowiadającej doświadczeniu współczesnego człowieka.

Książka Buttiglione nie jest tylko prezentacją dzieła Karola Wojtyły, lecz oryginalną filozoficzną interpretacją zarówno samych jego poglądów w kontekście dziejów ludzkiej myśli, a także znaczenia jego osoby, skupiającej w sobie doświadczenie konkretnego narodu, w historii powszechnej. Te zaawansowane teoretycznie rozważania zostały podane czytelnikowi językiem przystępnym i rzeczowym, bez wyrażen perswazyjnych czy zbędnego specjalistycznego żargonu. Od powstania *Myśli...* upłynęło trzydzieści lat, od publikacji jej polskiego tłumaczenia – piętnaście. W tym czasie dzieło Karola Wojtyły–Jana Pawła II zostało – przynajmniej w zwykłym, doczesnym sensie – zamknięte. Wydaje się, że studium Buttiglione go również dzisiaj może być pomocne w jego zrozumieniu – a zwłaszcza w rozumieniu wyrażonej w nim jedności wiary i rozumu. Dla filozofów zaś pozostają aktualne słowa, które można przeczytać w zakończeniu książki: „Dzieło Wojtyły w wielu aspektach pozostaje niedokończone. Wskazuje drogi, wysuwa hipotezy badawcze, zapoczątkowuje analizy i otwiera horyzonty. Wymaga zatem kontynuacji” (s. 409).

P.M.

Alfred M. Wierzbicki, *Polska Jana Pawła II*, Instytut Jana Pawła II KUL, seria „Papieża Wojtyły Posługa Myślenia”, Lublin 2011, ss. 213.

Chociaż książka ks. Alfreda M. Wierzbickiego stanowi zbiór esejów poświęconych nauczaniu Jana Pawła II, ma w pewnym sensie charakter autobiograficz-

ny, ukazuje bowiem, jak kształtowała się recepcja myśli Papieża przez autora, który – jak sam deklaruje we wstępie – „należy do pokolenia, które zaczynało życie intelektualne wraz z początkiem pontyfikatu Jana Pawła II” (s. 7). Dla pokolenia tego nauczanie Papieża Polaka stało się ważnym dopełnieniem studiów uniwersyteckich, a Jan Paweł II był dla niego swoistym przewodnikiem, ukazującym mu jego tożsamość w perspektywie historycznych i kulturowych źródeł. „Powiązanie sprawy Polski ze sprawą człowieka w tajemnicy wiary w Jezusa Chrystusa olśniewało syntetycznością, uniwersalizmem i egzystencjalnym dotknięciem” (s. 7n.) – pisze ksiądz Wierzbicki we wstępie do książki, zatytułowanym *Stawaliśmy się społeczeństwem teologicznym*, wprowadzając jednocześnie kluczową dla jej całości i niejako organizującą materiał kategorię społeczeństwa teologicznego. Mimo że korzeniem tego pojęcia była nieco żartobliwa wypowiedź Jana Pawła II podczas jego spotkania z młodzieżą przed kościołem św. Anny w Warszawie w trakcie pierwszej, historycznej pielgrzymki Papieża do Ojczyzny, autor wydobywa nieprzypadkowość tego określenia, wskazującego na dążenie ludzi wierzących do uczestnictwa we wspólnocie jako całości i do wzięcia odpowiedzialności za wspólnotę jako całość. To właśnie pragnienie respektu dla podmiotowości w życiu wspólnoty stało się tłem, na którym możliwe były narodziny tak powszechnego ruchu społecznego, jakim okazała się Solidarność. W tym też wymiarze autor adresuje swoją książkę do „czytelnika stawiającego sobie pytanie o to, co stało się z Polską, która w papieskiej wizji jawiła się jako «społeczeństwo teologiczne»” (s. 10). Czytelnikowi zaniepokojonemu odwrotem w dzisiejszym życiu społecznym od wartości, które symbolizowała Solidarność, podpowiada, że „pomiędzy entuzjazmem a zgorzknieniem jest jeszcze miejsce na chrześcijańską nadzieję” (tamże), i nie są to po prostu słowa w elegancki sposób omijające problemy, z którymi zmagają się dziś Polacy jako jednostki, jako naród i jako społeczeństwo. Jest w nich bowiem obecna pewna historiozoficzna intuicja księdza Wierzbickiego, który zarówno w swoich esejach, jak i we wstępie do książki podkreśla, że pierwiastek dobra stanowi nieusuwalny czynnik dziejotwórczy.

Poszczególne eseje zamieszczone w książce stanowią kolejne punkty na drodze refleksji autora nad przesłaniem Jana Pawła II i są dla niego okazją do podjęcia próby „współmyślenia” z Papieżem, poszukiwania źródeł jego wizji. Na drodze tej autor odkrywa, że tożsamość narodowa, „polskość” Papieża, nie stanowi obciążenia dla jego nauczania, że jest ona raczej swoistą soczewką, przez którą lepiej ujmuje on uniwersalną tajemnicę człowieka, zawsze będącego przecież tym oto człowiekiem konkretnym, żyjącym w konkretnej kulturze, zmuszonym do realizacji swojego człowieczeństwa w konkretnym momencie czasu i w określonym miejscu na świecie.

O takim też człowieku, człowieku konkretnym, „współmyśli” autor z Papieżem, pisząc z jednej strony o jagiellońskim ethosie w kulturze polskiej i o chrześcijaństwie otwartym na wspólnotę narodów (zob. tekst *Papież, który żył Polską. Jana Pawła II interpretacja polskości*), z drugiej zaś poświęcając obszerny esej ideom głoszonym przez Gandhiego, w wielu punktach zbieżnym z nauczaniem moralnym chrześcijaństwa (zob. tekst *Satyagraha i Solidarność. Wydarzenia odległe... i bliskie*). W optyce poszukiwania uniwersalnej tożsamości człowieka poprzez analizę konkretnego doświadczenia ludzkiego ksiądz Wierzbicki

rozwija myśl Jana Pawła II, że komunizm upadł, ponieważ wpisany weń był błąd antropologiczny (zob. tekst *Jan Paweł II a Solidarność*), wiąże doświadczenie pracy fizycznej, które było udziałem Karola Wojtyły, z jego refleksją na temat podmiotowości ludzkiej pracy (zob. esej *Podstawowy wymiar ludzkiego bytowania. Jana Pawła II Ewangelia pracy*), naświetla dramat wolności ludzkiej w perspektywie prawdy o życiu (zob. eseje *Eucharystia i życie* i *Ewangelia życia*), wskazuje, że nauczanie, które głosił Jan Paweł II, miało w wielkim stopniu moc nauczania świadka (zob. esej *Świadek totalitaryzmu i miłosierdzia*), i wyjaśnia, dlaczego, zdaniem Papieża, liberalizm domaga się zakorzenienia w kulturze prawdy o człowieku i odpowiedzialności za człowieka (zob. esej *Bóg – wielki nieobecny?*). W perspektywie Jana Pawła II myślenia o tożsamości narodów autor umieszcza swoją refleksję nad procesem jednoczenia się państw Europy (zob. eseje *Jana Pawła II wizja Europy. Pomiędzy zagubieniem a odnalezieniem tożsamości, Pomiędzy Wschodem a Zachodem. Glosa do dialogu Poety z Papieżem oraz Dar i zmaganie*). Historiozoficzne implikacje antropologii filozoficznej Karola Wojtyły, kontynuowanej w licznych wątkach nauczania papieża Jana Pawła II, przede wszystkim jego interpretacja doniosłości w dziejach ludzkich faktu, że człowiek jest osobą, stanowią przedmiot kolejnego eseju (zob. artykuł *Filozofia zdolna do myślenia o historii*), wieńczą zaś książkę trzy teksty zapewne niezwykle bliskie autorowi, który towarzyszy Karolowi Wojtyłe–Janowi Pawłowi II na drodze jego nauczania nie tylko jako myśliciel, ale również jako poeta (zob. artykuły *Antropologia Karola Wojtyły odczytana w jego poezji, Poetyckie medytacje o Ojczyźnie, Pomiędzy zdziwieniem a widzeniem*).

Większość zawartych w książce tekstów miała swój pierwodruk w innych źródłach, przede wszystkim w kwartalniku „Ethos”, w obecnej publikacji jednak tworzą one całość, odzwierciedlającą głęboki humanizm nauczania Jana Pawła II oraz różnorodność możliwych dróg namysłu nad jego spuścizną.

Książkę warto polecić czytelnikom zainteresowanym antropologicznofilozoficznym wymiarem myśli Jana Pawła II, także tym, którym z racji młodego wieku nie było dane śledzić od początku jego pontyfikatu. W szczególności może się ona okazać interesującym źródłem dla kapłanów i duszpasterzy, obecna w niej kategoria społeczeństwa teologicznego i jej wielowymiarowość może się bowiem stać dla nich inspiracją w posłudze głoszenia Słowa – czego w dobie coraz głębszego kryzysu homiletyki w Polsce nie wolno przeoczyć.

Książką *Polska Jana Pawła II* ks. Alfred Wierzbicki pragnął uczcić pamięć ks. Tadeusza Stycznia i abp. Józefa Życińskiego.

D.Ch.

Adam F. Baran, *Profesor Strzembosz – historyk Armii Krajowej, harcerz i wychowawca*, Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej–Oficyna Wydawnicza Rytm, seria „Biblioteka Armii Krajowej. Bóg – Honor – Ojczyzna”, Warszawa 2009, ss. 231, il. 32.

Książka Adama F. Barana o prof. Tomaszu Strzemboszu (1930–2004), Harcmistrzu Rzeczypospolitej, wychowawcy harcerskiej młodzieży oraz historyku i obrońcy dziedzictwa żołnierzy Armii Krajowej, to monografia szczegółowo przed-

stawiająca życie i dzieło Profesora w świetle osobistych wspomnień autora z czasu studiów pod jego kierunkiem, świadectw magistrantów i doktorantów, naukowych współpracowników, akowców i harcerzy, przyjaciół i najbliższych członków rodziny. Została ona wzbogacona licznymi faksymile książek i dokumentów oraz zdjęciami uczestników naukowych i towarzyskich spotkań z Mistrzem, a także przytoczonymi w aneksach wypowiedziami Profesora w polemikach wokół sprawy Jedwabnego, w obronie niezależnego harcerstwa oraz Instytutu Pamięci Narodowej. Z jej stron przebiega część dla człowieka, którego życie wpisało się w patriotyczny nurt umiłowania ojczyzny i dla autentycznego moralnego autorytetu. Przedmowa pióra ppłk. Czesława Cywińskiego, Prezesa Zarządu Głównego Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, jest zaś nie tylko rekomendacją książki, ale także żarliwym świadectwem szacunku i wdzięczności dla profesora Strzembosza za odwagę i determinację w walce „o prawdę o Armii Krajowej, o jej drodze, zmaganiach, ofierze poniesionej dla Polski Niepodległej” (s. 6).

W sześciu rozdziałach monografii autor kreśli obraz życia Tomasza Strzembosza, a zwłaszcza jego aktywności naukowej i społecznej.

Rozdział pierwszy („Ten Akowiec z Powstania”) pokazuje niezwykle związki Tomasza Strzembosza ze środowiskiem byłych żołnierzy AK. Stał się on nie tylko ich kronikarzem i pierwszym niezależnym historykiem, ale także współzałożycielem w roku 1989 Stowarzyszenia Żołnierzy Armii Krajowej (połączono rok później ze Związkiem Żołnierzy Armii Krajowej w Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej). Mimo że z racji młodego wieku oraz wymogów konspiracji, związanych z działalnością jego ojca w Delegaturze Rządu na Kraj, w Powstaniu Warszawskim nie uczestniczył, to wskutek swoich późniejszych związków ze środowiskiem Polski Walczącej i Armii Krajowej był często postrzegany jako jeden z byłych powstańców.

Autor przedstawia naukową drogę Profesora, jego niełatwe życiowe wybory i konsekwencję w działaniu: w zbieraniu dokumentów i świadectw żyjących jeszcze uczestników AK-owskiego podziemia (jego prywatny zbiór liczył półtora tysiąca relacji), w merytorycznym i organizacyjnym wspieraniu działalności powstałego niejawnie Archiwum Wschodniego, badającego dzieje partyzantki polskiej na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej w latach 1939-1941, wreszcie jako współtwórcy i kierownika Instytutu Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk oraz równolegle pracownika naukowego Wydziału Nauk Humanistycznych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

W rozdziale drugim („Herbu Jastrzębiec”) autor przybliży rodowód Tomasza Strzembosza i rodzinne wzorce patriotyzmu, które ukształtowały jego osobowość. „Silniejszy jestem, cięższą dajcie mi zbroję” – to dewiza życiowa, którą obrał sobie w młodości późniejszy historyk i harcmistrz (por. s. 43). Jego ojciec często powtarzał synom: „Możecie zginąć, ale nie możecie być byle jacy” (s. 42). Rozdział trzeci („Historyk Polskiego Państwa Podziemnego”) prezentuje drogę naukową Tomasza Strzembosza. Profesor wyznawał zawodowe credo, które najlepiej mówi o jego naukowych wyborach: „Historyk ma pisać według swojej wiedzy, rozeznania i przekonania, niezależnie od tego, czy odbiorca jest w kraju czy za granicą. Historyk ma podać to, co jest dla niego prawdą, co jest jego prawdą, a nie to, co spodziewa się, że chcieliby usłyszeć tacy czy inni odbiorcy.

Historyk, który pisze nie ze względu na prawdę, ale ze względu na takich czy innych odbiorców, niewart jest tego miana. Może to być przykra prawda, może być źle przyjęta, ale jeżeli jest jego prawdą [...] to taką powinien przedstawić” (s. 76n.). Autor monografii dokonuje reprezentatywnych analiz poszczególnych etapów tej naukowej drogi Profesora, który powiedział kiedyś o swojej życiowej pasji: „Dzięki historii miałem ciekawe – a sądzę, że także wartościowe – życie. [...] Chwałę sobie historię. Więcej, dziękuję Bogu, że dał mi ją na mój dzień powszedni, na młodość i lata nieco podeszłe, na życie” (s. 76).

Rozdział czwarty („Harcistrz Rzeczypospolitej”) jest przybliżeniem działalności w strukturach organizacyjnych Niezależnego Ruchu Harcerskiego i w Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej oraz jego blisko sześćdziesięcioletniego czynnego uczestnictwa w ruchu harcerskim. Jak pisał w jednym z artykułów na temat nowego harcerstwa: „Trzeba wychowywać ludzi o otwartych głowach, widzących oczach i prawych charakterach – bez takich ludzi po prostu zginiemy” (s. 93). Rozdział piąty („Kustosz Pamięci Narodowej”) prezentuje profesora Strzembosza jako żarliwego polemistę i strażnika proporcji w historycznej ocenie bolesnych wydarzeń z czasów wojny (problemu Jedwabnego, Wileńszczyzny, „bandycenia się oddziałów partyzanckich i grup konspiratorów” (s. 111), zagadnienia deportacji i Centrum przeciwno Wypędzeniom). Jego bezkompromisowa postawa w służbie historycznej prawdy została nagrodzona nadaniem mu 8 listopada 2002 roku honorowego tytułu Kustosza Pamięci Narodowej – jako laureatowi nagrody im. Grzegorza Jakubowskiego, ustanowionej przez prezesa IPN. Najobszerniejszy z rozdziałów („Non omnis moriar”) ma charakter swoistej kroniki, dokumentuje bowiem przywoływanie pamięci profesora Strzembosza w relacjach prasowych, we wspomnieniach najbliższych członków jego rodziny, przyjaciół, współpracowników naukowych, wychowanków i znajomych. „Był człowiekiem wolnym. Żył w zgodzie z Bogiem, ludźmi i samym sobą, bo tak wybrał” – napisano w nekrologu w imieniu jego rodziny.

Warto w tym miejscu przypomnieć, że prof. Tomasz Strzembosz był członkiem kolegium redakcyjnego kwartalnika „Ethos”: nie tylko w nim publikował, ale także koncepcyjnie go współtworzył. Współpraca ta trwała od wydania pierwszego numeru czasopisma w roku 1988 aż do śmierci Profesora w roku 2004.

Książkę zamyka, obok wspomnianych wcześniej aneksów, bibliografia selektywna publikacji o prof. Tomaszu Strzemboszu (uwzględniająca archiwalia, wydawnictwa źródłowe, książki, rozprawy i artykuły, prasę harcerską, a także liczne strony internetowe, film, rękopis pracy doktorskiej i nagranie audio) oraz indeks nazwisk i pseudonimów wspomnianych w niej osób.

Monografię Adama F. Barana, jako swoiste kompendium faktograficzne o bogatym życiu Tomasza Strzembosza, polecamy nie tylko jego przyjaciółom oraz ludziom, którzy go znali i cenili, ale także każdemu, kto pragnie lepiej poznać czasy, w których żył i tworzył jej bohater. Pokazuje ona bowiem z perspektywy życia wybitnego człowieka szersze tło narodowej historii i współtworzących ją ludzi, którzy mogą być wzorcem postaw także w naszych czasach.

Bezsłowny komentarz do ethosu wartości, któremu Tomasz Strzembosz był zawsze wierny, stanowi okładka książki, wpisana w graficzną i kolorystyczną konwencję serii wydawniczej „Biblioteka Armii Krajowej. Bóg – Honor – Ojczyzna”. Zdobi ją zdjęcie Profesora siedzącego na leśnej polanie (z drzemią-

cym obok psem Bartem), spoglądającego z tak charakterystycznym dla niego uśmiechem, którym zwykł zawsze witać nawet przelotnie spotykanych znajomych. Notabene powiększenie tego właśnie zdjęcia – jako szczególne memento – znajduje się w siedzibie lubelskiego IPN.

E.F.